



DZIEŃ DZIECKA - "Mama Tata i ja"



Pod takim hasłem Stowarzyszenie Dzieci Serc zorganizowało Dzień Dziecka. Przy pięknej pogodzie – żar „lał” się z nieba, 6 czerwca na boisku LKS w Wieprzu zameldowali się członkowie stowarzyszenia oraz nasi przyjaciele:

- a. KGW dowodzone przez Panią Hanię Chmiel przygotowało gorący poczęstunek – tradycyjny żurek oraz otworło podwoje swojego gospodarstwa udostępniając nam zaplecze sanitarne
- b. OSP dowodzone przez Komendanta Wiesława Kanię zadbało o nasze bezpieczeństwo oraz przygotowało miejsce posiłku i odpoczynku, w tym ustawienie stołów i nieocenionych tego dnia parasoli, dowóz zupy z domu ludowego
- c. Prezes Jan Gołek wraz z liczną grupą swych „Przyjaciół” tak określa swoje gołębie, już od 16 lat wspólnie z członkami Koła Hodowców Gołębi, uświetnia każde nasze spotkanie, sprawiając radość nie tylko najmłodszym. Tak duża liczba wypuszczanych o jednym czasie gołębi pozwala na wyzwolenie się w nas naszych najlepszych uczuć.... Jak podkreślił uczestnik Mariusz Lafernik gołąb to symbol Gołębiczy – Ducha Św. i już wiadomo dlaczego tak się wówczas czujemy
- d. Stowarzyszenie „Wieprzanki” reprezentowane przez Anetę Mięsiarz zadbało o napoje i słodczyce
- e. Grzegorz Studencki - Człowiek Orkiestra wraz z grupą wokalną Klaudią Bizoń i Wiktorią Łukaszek sprawili, że tego dnia byliśmy rozśpiewani i roztańczeni jak nigdy dotąd
- f. Ks. Krzysztof Pawełczyk – prymicjant z Węgierskiej Górki podzielił się z nami ciastem – przypominając jednocześnie, że żniwo Pana wielkie, a robotników mało....
- g. Wojtek Świniański – zadbał by do kawy podano Jego przepyszne drożdżówki, a do zupy - smaczne bułeczki



- h. Dotarł również do nas Ks. Krzysztof Ciurla z Trzebini. Powitał nas słowami: mimo, że to już nie Paraolimpiada to przecież nie mogłem tu do was nie przyjechać. Był więc „lokomotywą w pociągu” „wagony” to oczywiście my wszyscy i do piosenki „jedzie pociąg z daleka” przejechaliśmy boisko wzdłuż i w szerz... a o 12:00 przewodniczył w modlitwie Anioł Pański.
- i. Był Jarek Szczepaniak z Krakowa, który tradycyjnie prowadził konkurencje, lub wcielał się w rolę fotografa.
- j. Wiele osób pomogło dowieźć zawodników, wspierało przy przeprowadzanych konkurencjach
- k. Był również z nami Przewodniczący Rady Gminy – Pan Piotr Piela, pomógł przywieźć gołębie, uczestniczył w zawodach – zwłaszcza w tych z piłką, dla Pana Piotra to kolejne z nami spotkanie. Od kilku lat był aktywnym uczestnikiem paraolimpiad i tym razem również znalazł czas, by się z nami spotkać i wspólnie bawić.

Za wszystkie, wyżej wymienione osoby, dziękujemy Panu Bogu. Tym bardziej, że żadnej z nich nie musieliśmy o nic prosić, to One same zgłaszały się deklarując pomoc. I to jest NAJCENNIEJSZE.

Zawody z piłką dominowały tego dnia, znaleźliśmy jednak czas by pobawić się balonami napętnionymi helem.. ileż było strachu, a potem radości gdy któryś balon pękał, lub uciekał

w przestworza. Zrobiliśmy sobie zdjęcie z białymi czerwonymi balonami oraz białymi żółtymi – doskonale znamy co te kolory znaczą. I każdy z nas pomyślał sobie intencję, a potem wypuścił balon, tak by unaocznić, wzmocnić te nasze modlitwy.

I tego dnia jak zawsze, pamiętaliśmy o naszym **Patronie O. Michale Tomaszku**. Nie muszę pisać jak bardzo jesteśmy szczęśliwi, że to już w tym roku – 5 grudnia zostanie włączony

w poczet Błogosławionych. Dla Niego na zakończenie spotkania odśpiewaliśmy „Polskie kwiaty” – piosenkę, którą śpiewali mieszkańcy Łękawicy, gdy odjeżdżał na misję, mówił im wówczas; „jak wrócę to zaśpiewacie mi ją znowu”... nie wrócił. ale piosenki jesteśmy pewni że wysłuchał J

Jeśli kogoś pominęłam w opisie, to proszę o wybaczenie.

Do zobaczenia.

Jadwiga Klimonda

Obrazy

